Nr. 22. Kraków, dnia 27 Stycznia, Piątek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie.

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Jana Chryzostoma. Imię słowiańskie: Przybysław.
Jutro: Agnieszki p. m. Imię słowiańskie: Radomir.
Pojutrze: Fran. Salez. Imię słowiańskie: Zdzisław.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 49. — Zachód o g. 4. m. 35. Długość dnia 8 g. 46. m.

Juryści w służbie autonomicznej.

Pomimo narzekań, że „ciasno na świecie,“ że młodziec po ukończeniu szkół nie ma gdzie się podzieć, mało stosunkowo prawników poświęca się służbie autonomicznej.

O Wydziale krajowym, nie chcemy tu mówić — bo tam zdobyć posadę nadzwyczaj trudno, choć tam juryści garnęliby się „duszą i ciałem,“ ale przedewszystkiem, tak prawnik, jak technik, a zresztą i urzędnik rachunkowy lub manipulacyjny nie wie, czy i kiedy tam posada wakuje, nie rozpisuje się bowiem konkursów i na każdą posadę jest prawie zawsze już z góry upatrzony kandydat który ma... „dobre plecy.“

Mamy tutaj wszelako na myśli Wydziały powiatowe. Rozpisują się tam wprawdzie nieraz konkursa na sekretarzy Rad powiatowych, gdzie między warunkami powiedziano, że petent winien posiadać studya prawnicze, często jednak warunek ten umieszczają tylko dlatego, aby odstraszyć innych kompetentów, a przy obsadzeniu nadają posadę już z góry upatrzonemu kandydatowi... nie juryście, bo powiadają, że juryści, którzy wnieśli podania, nie nabyli odpowiedniej praktyki w służbie autonomicznej, albo nadają posadę takiemu „juryście,“ który nie ma nawet drugiego egzaminu państwowego.

Prawnik bez egzaminów — nie jest jurystą... Ale mydli się publice oczy, że Wydział powiatowy ma sekretarza—jurystę. Taki pseudo-jurysta jednak, musi rok i dwa lata przeglądać się w aktach i papierach urzędowych, nim obznajomi się z tokiem spraw i potrzebnych nabędzie wiadomości.

Nakoniec nadają takie posady i jurystom, którzy mają rzeczywiście wszystkie egzamina, czasem nawet doktoraty... ale ci juryści figurują w wykazach Izb notaryalnych lub adwokackich jako kandydaci notaryalni, lub adwokaccy, i jeżeli tylko pierwsza lepsza nadarzy się sposobność, obejmują notaryat lub otwierają kancelaryę adwokacką — albo też nie wahają się w ostatecznym razie, przyjąć choćby posadę urzędnika manipulacyjnego w służbie rządowej — i porzucają sekretarstwo Rady powiatowej...

Dlaczego tak się dzieje?

Oto dlatego, że urzędnicy Rad powiatowych przeważnie nie mają zapewnionej emerytury, żyją z dziś na jutro, niepewni przyszłości i że każdy prawnik woli choćby objąć posadę urzędnika manipulacyjnego w służbie państwowej, gdzie wie, że ma zapewniony byt na starość, a w razie śmierci byt żony i dzieci, — jak być zależnym od pierwszej lepszej większości Rady powiatowej, od tego, czy ta lub owa partya dojdzie do steru, czy ten lub ów będzie marszałkiem powiatowym.

Wstąpiwszy do służby państwowej, otworzywszy kancelaryę adwokacką lub notaryalną, wie o tem każdy prawnik bardzo dobrze, że będzie miał w każdym razie więcej rocznie przychodu, aniżeli jako sekretarz Rady powiatowej. Według naszych wiadomości, to najlichsza płaca, jaką pobiera sekretarz Rady powiatowej wynosi 700 złr., najwyższa 1200 złr. Wszak urzędnik państwowy (choćby tylko jako jurysta w IX klasie dyet) ma o wiele więcej, a nadto prawo do emerytury i awansu. A czy najnędzniejsza kancelarya adwokacka lub notaryalna w najlichszem galicyjskiem miasteczku nie przyniesie rocznie 1200 złr? W dodatku jeszcze taki notaryusz lub adwokat ma niezależne stanowisko i może dorobić się majątku.

Jurysta tedy (a mówimy tu tylko o tych, którzy mają wszystkie egzamina), poświęcający się służbie przy Wydziale powiatowym, czy prędzej, czy później — wobec teraźniejszych stosunków — uciekać musi... gdzieindziej, i słusznie, bo trudno wymagać od jednostki poświęcenia swej przyszłości i bytu swej rodziny dla ogółu...

Sprawy krajowe.

Petycya drogowa. „Czerwonaja Ruś“ donosi o fakcie następującym. „W Lubyczy kameralnej pow. rawskiego gmina przygotowała i podpisała petycyę do Sejmu przeciw nowej ustawie drogowej. Komendant posterunku żandarmskiego, dowiedziawszy się o tem, kazał sobie tę petycyę przedłożyć, a wyhańbiwszy włościan i pogroziwszy im ostremi karami (!?) spalił odebrany od nich dokument. O ile znamy przepisy służbowe c. k. żandarmerji, to między nimi nie ma przepisów dających żandarmom prawo przeszkadzać obywatelom w wykonaniu ich praw obywatelskich. Smutna

PRZEGLĄD LITERACKI.

A. J. Sęk. *Nowele.* Kraków, 1888, str. 196.

Rozwielmożniająca się coraz więcej w piśmiennictwie naszem nowelistyka, zagarnia zwolna, ale systematycznie coraz szerszy krąg tematów. Przeniósłszy się do sfer ludowych, znalazła tam jedno z najwdzięczniejszych pól do wzorowania natury ludzkiej w jej najprostszych i najcelniejszych objawach, a oparta na tym gruncie, wkraczać poczyna z kolei w dziedzinę głębszej doniosłości zagadnień społecznych, roztrząsanych ze stanowiska pojęć ludu i jego naturalnej filozofii.

Do przedstawicieli tego kierunku należy p. A. J. Sęk, jeden z najmłodszych a utalentowanych nowelistów, którego szkice i obrazki, ogłaszane luźnie w fejletonach pism, zwróciły już na siebie uwagę krytyki. Prace te, zebrane razem, utworzyły obecnie wcale pokaźne album, któremu w tegorocznym plonie nowelistycznym jedno z poczestniejszych miejsc się należy. Umiarkowanie wprowadzona tendencya, przejawiająca się w każdym niemal obrazku, barwny koloryt, rzucony na śmiało i wyraziście podmalowane tło, wreszcie zręczna kompozycya, przeprowadzona konsekwentnie według obmyślanego planu, obok dokładnej znajomości ludu i jego obyczajów — nadają utworom p. Sęka jasność i przejrzystość, oraz te cechy prawdopodobieństwa, które sprawiają, że czytelnik bezpośrednio z autorem śledzi przebieg opisywanych wypadków, i zdaje się być naocznym ich świadkiem.

Przedmiotowość, jedna z największych zalet nowelisty, występuje u p. Sęka w całej pełni. Niedola ludu znalazła w nim gorliwego rzecznika — żywotna ta struna dźwięczy zawsze na dnie opowiadań, a z całą plastyką odmalowane sceny charakterystyczne z walki o byt w tej sferze zdradzają w autorze talent do malarstwa rodzajowego.

Największa ze wszystkich na czele zbioru pomieszczona nowela „Franek żołnierzak“ opowiada losy wiejskiego pacholęcia, które panicz ze dworu wziął niby na wychowanie z zamiarem wykierowania go „na ludzi“, a ostatecznie zmarnował. Losy dzieciaka wiejskiego, syna kochanki folwarcznej, począwszy od kolebki aż do wieku dojrzałego, skreślone na tle całego wiejskiego otoczenia, stopniowe posuwanie się chłopca w hierarchii społecznej, od stanowiska pastuszka gęsi aż do godności lokaja młodego pana, oddane z głęboką znajomością stosunku dworu do wsi, i znamionują niezwykły dar spostrzegawczy autora. Kilka śmiałych rysów wystarcza p. Sękowi do dokładnego uwydatnienia postaci szkicowanych wprawdzie, ale ze znajomością i wprawą.

Charakterystyczną właściwość ludu naszego w zapatrywaniu się na kwestyę własności i posiadania wybornie uwydatnił autor w nowelce „Optymista.“ Pisarz gminny wyzyskuje zarówno dwór, jak chłopów obietnicami pośredniczenia w sprawie uwłaszczenia. Dworowi obiecuje uspokoić chłopów i wybić im z głowy rojenia o uwłaszczeniu, chłopom zaś przyrzeka wyrobić ogłoszenie „ukazu.“ Ofiarą wyzysku i nikczemności pada łatwowierny Jędrzej Plaga, którego pisarz tak usidlał, że chłop pozbył się całego mienia na cele owego „ukazu.“ W rezultacie umknął pisarz z kasą gminną, a schwytany, jako wspólnika podaje ofiarę swej szacherki. Żywotny temat, obrobiony zręcznie, odsłania popędy natury chłopskiej.

Na ponurem tle walki o byt snują się obrazki: „Stróż“ i „Dziedzic.“ Michał był stróżem folwarcznym. Stanowiska tego pozazdrościł mu jeden z parobków, a pragnąc usunąć przeciwnika, rzuca nań podejrzenie o złodziejstwo. Pragnąc się oczyścić z zarzutu, stróż obiecuje wykryć złodzieja. Odkrywa go w istocie w osobie swego wroga i współzawodnika, ale powalony uderzeniem kłody w skroń, życiem opłaca swą gorliwość. Zabójca obejmuje po nim obowiązki. W obrazku Dziedzic, urlopnik powracający na rodzinny zagon również ginie za gorliwość swą w obronie kawałka miedzy odziedziczonej po stryju. W obu opowiadaniach jędrnie i śmiało uchwycona dusza ludu.

W Znachorce i Justysi przedstawia autor dwa typy ludowe kobiece. Posądzona o zadanie zgubnych leków Ignacowa, dostaje się do więzienia gminnego, w chwili, gdy spieszy po pomoc lekarską do konającego na ospę swej córki. Justyna jest uosobieniem mściwości naszych wieśniaczek. Gdy jej niemcy zabrali narzeczonego do wojska, mszcząc się, puszcza z dymem stodołę, zaryglowawszy szczelnie śpiących w niej dwudziestu żołnierzy niemieckich. Siła przesądu oraz demoniczny poryw namiętności w obu szkicach zaznaczone dosadnie.

Ciekawe studyum różnorodności i przeciwieństwa charakterów ludowych jest nowela Wojtek. Pierwiastek dodatni, poczucie obywatelstwa, na ziemi rodzinnej obok zupełnego zaprzaństwa i zatarcia wszelkich cech ludzkiego uczucia złożyły się tu na całość, niepozbawioną pewnego wdzięku i poezyi. Parobek folwarczny, wbrew namowom towarzysza, staje z widłami w szeregu obrońców dworu i ofiarą własnego życia ratuje od śmierci jasnowłosą panienkę, którą zastrzelić miał nieprzyjacielski oficer.

Na odmiennem tle przesunięte są trzy ostatnie szkice. Paweł Rydz to jedno z wdzięcznych wspomnień młodości, przywodzące na pamięć sympatyczną

to rzecz, że między organami c. k. władz właśnie pojęcie o tych prawach tak mało jest rozpowszechnionem, gdy natomiast pojęcie o obowiązkach nie pozostawia nic do życzenia."

Husiatyn. Zamknięcie rachunków powiatowego funduszu administracyjnego za r. 1887. Dochody: Pozostałość kasowa z roku 1886: 1069 złr. 26 cnt. — 4½% dodatki do podatków.6010 złr. 51 ct. — Zwroty udzielonych pożyczek funduszowi drogowemu, gminie Trybuchowce itd. 2816 złr. 73 cnt. Suma dochodów 9896 złr. 50 cnt. Wydatki: Czynsz za lokal 400 złr. Zwrot wydatków pp. wydziałowym 525 złr. Płaca urzędników kancelaryjnych (służba drogowa opłaca się z funduszu drogowego) 2280 złr. Opał i światło 120 złr. Wydatki kancelaryjne 60 złr. Wydatki nadzwyczajne jak koszta przyjęcia Najdostojniejszego Cesarzewicza, remuneracye urzędników, koszta komisyj, kupno placu pod budowę domu powiatowego itd. 5619 złr. 56 cnt. Pozostałość kasowa 892 złr. Razem 9896 złr. 50 cnt.

Z Sokalskiego. „Czerwonaja Ruś" donosi dosłownie co następuje: „Starosta sokalski p. Tchórzewski wydał w jesieni roku zeszłego cyrkularz, w którym nakazał, ażeby naczelnicy gmin w powiecie ex offo pędzili naród do kopania pańskich kartofli. Równocześnie też Rada szkolna okręgowa, której prezesem jest tenże sam starosta Tchórzewski, nakazała rozpuścić ze szkół dziatwę, by szła za kopiącymi zbierać kartofle." Bujna fantazja!

KRONIKA.

Wieczorek tańcujący. Jutro odbędzie się w sali strzeleckiej wieczorek tańcujący stowarzyszenia młodzieży handlowej na cele powiększenia własnej swej biblioteki. Sprzedaż biletów idzie raźno, ponieważ stroje na ten wieczorek wymagane są tylko wizytowe, przeto w kołach lubiących się bawić bez wykwintnych balowych strojów, na dzisiejsze czasy za kosztownych, zabawa dzisiejsza budzi tem większe zainteresowanie. Skoro właśnie z zabawą tą łączy się pośrednio cel wyższy, bo wykształcenie naszej młodzieży handlowej, przeto spodziewamy się jaknajliczniejszego udziału publiczności.

Na wieczorku zostaną odegrane „Polonez" i „Mazur," kompozycyi p. J. Maleczka, kapelmistrza 20 pułku.

Swawole chłopców terminatorskich doszły do tego stopnia, który wyklucza już wszelką pobłażliwość no wybryki młodości. W dniu onegdajszym między 8 a 9 wieczorem, gromada rozpuszczonych chłopców, przechodząc ulicą Sławkowską, nie dość, iż popychaniem i nieprzyzwoitymi żarcikami napastowała przechodniów, a silnem dzwonieniem do bram domów wprawiała w niepokój mieszkańców, ale na domiar w jednym z korzennych sklepów wytłukła wielką szybę wystawową, wartości kilku guldenów, oraz pozrywała szyldy! Czyż nareszcie pp. Majstrowie nie rozciągną opieki nad terminatorami po za warsztatem i niezapobiegną tej rozuzdanej swawoli powtarzającej się niemal każdego wieczora?!

Ze Sądu. Wyrok w sprawie o oszczerstwo przeciw hr. Konstantemu Reyowi, Trybale i Jaroszowi brzmi jak następuje: Oskarżeni są uwolnieni od zarzutu zbrodni, hr. Rey zaś został skazany na trzy miesiące pojedyńczego aresztu.

Polowanie krogulca na rynku. Mnóstwo ludzi obległo wczoraj po południu kościół P. Maryi od strony Małego Rynku, przypatrując się szybkiemu wirowaniu gołębi naokoło tegoż kościoła. Z początku nie można było pojąć lotu spłoszonego ptactwa, — po chwili dopiero wszyscy spostrzegli krogulca, czyhającego na schwytanie jakiej ofiary, co mu się też rzeczywiście udało.

Kontrolę nad czyszczeniem miasta poruczył p. prezydent dr. Szlachtowski p. drowi Schmidtowi. Dalej wydział ekonomiczny i skarbowy Magistratu krakowskiego poddany został kierownictwu szefa Wydziału skarbowego, a kierownictwo budownictwu i Wydziału prawniczo-przemysłowego powierzono szefowi Wydziału prawniczo-przemysłowego, Wydział szkolny i wojskowo dobroczynny pozostawiony i nadal pod kierownictwem wiceprezydenta dra Schmidta.

W Sobotę na dochód p. Leona Stępowskiego pracowitego i cenionego artysty sceny naszej odegraną zostanie jedna z najlepszych komedyi Sardou „Poczciwi wieśniacy." Niewątpimy, że publiczność skwapliwie pospieszy na widowisko i da dowód sympatyi artyście, który na uznanie w zupełności zasługuje. Artysta malarz p. Stasiak ofiarował beneficyantowi pięknie wykonany portret jego, odznaczający się wiernem podobieństwem. Obraz ten wystawiony będzie przez kilka najbliższych dni w salach Tow. Sztuk Pięknych.

Wieczorek tańcujący Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda" zapowiedziany na 21 stycznia 1888 r., a odłożony z powodu obchodu 25-tej rocznicy powstania styczniowego odbędzie się we środę dnia 1 lutego b. r., o czem Zarząd Stowarzyszenia niniejszem zawiadamia.

Właściciel domu, gdzie mieszkał śp. Leon Orzechowski, zapewnia nas, że fałszywą jest wieść, krążąca po mieście, jakoby tenże nie chciał do domu swego przyjąć zwłok śp. Orzechowskiego, gdyż o śmierci jego dopiero z „Kurjera Krak." się dowiedział. Co to potrafią plotki krakowskie?!..

Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt. Zwyczajne posiedzenie wydziału krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 6½ wieczorem w gabinecie fizycznym wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia nr. 20 p. II.) Na porządku dziennym: sprawa postępowania oprawcy krakowskiego. Członkowie Stowarzyszenia mają prawo brania udziału w posiedzeniach.

(S) **Wieczorek** urzędników poczty i telegrafu, który się odbył dnia 25 bm. w salach Towarzystwa Strzeleckiego, wypadł nader świetnie i jak się dowiadujemy, zaliczyć go można do najpierwszych w tegorocznym karnawale. Powszechna ochoczość do zabawy, jak niemniej pokaźna ilość uczestników tego wieczorku, który śmiało balem nazwać można — były przyczyną, że tańczono do rana z zapałem. Rozpoczęto wieczór polonezem, który prowadził naczelnik tutejszych połączonych urzędów p. Dawidowski. Do kadryla stanęło przeszło 70 par, tosamo i do mazura pierwszego i drugiego. Tańcami ładnie przewodził p. R. Saraczyński, któremu pomagali pp. Młodzianowski, Hayder i Tepły. Komitet wywiązał się bardzo dobrze z poruczonej misyi. Z pomiędzy pań tak urodą jak i szykiem wyróżnić musimy panny Pop., Rei., Grzy., Fla., a z pań palmę pierwszeństwa przypisywano paniom Aleksandrze Fr., Mora., Lach, Jędrzejowej Daw., Emp. i wielu innym, których imion nie zanotowaliśmy.

Warjatka. Po ulicach Kleparza daje się już od dłuższego czasu widzieć w połachmanionej odzieży warjatka, która wygadując na „zepsucie i niemoralność tego świata" zwabia mnóstwo ludzi koło siebie. Wczoraj mieliśmy sposobność oglądania jej właśnie w takiem zbiegowisku. Jestto kobieta wysmukła, blada, z zapadłemi policzkami i nazywa się podobno Anna Wiatrzyńska. Władza powinnaby przecież wglądnąć w tę sprawę i oddać Wiatrzyńską nieprzyjemne wrażenie na ulicach robiącą, przynajmniej na chwilową kurację do szpitala.

Karnawał w Galicji w r. b. dotychczas przynajmniej, nie należy do ożywionych. Ilością i wystawnością zabaw Lwów przewyższa Kraków, w którym dwa tylko publiczne bale zapowiedziano. Pierwszym wielkim balem był urządzony przez marszałka hr. Tarnowskiego w apartamentach gmachu sejmowego we Lwowie d. 12-go b. m. Cała arystokracja i cały lwowski beau monde wziął udział w przyjęciu. Mazura w 40 par, prowadził hr. Adam Tarnowski. — Niezwykłem powodzeniem cieszą się urządzane przeważnie przez młodzież obojej płci t. zw. po warszawsku „wełniane wieczorki." Prowincja galicyjska taniej i weselej bawi się na wieczorkach tych, aniżeli główne miasta, w których ci, co nie chcą wydawać pieniędzy na kosztowne stroje żon i córek, wcale udziału w balach nie biorą. — Świetnie w całem znaczeniu powiódł się bal „dublańczyków," w salach kasyna miejskiego we Lwowie urządzony! Przeszło 600 osób, przeważnie ze sfer ziemiańskich, wzięło w nim udział. Król zabaw w Galicji, znany komedjopisarz, p. Abrahamowicz, był aranżerem. Niezwykle gustowne udekorowanie sal godłami rolnictwa i imitacjami maszyn ogólnie się podobało.

Posiedzenie członków Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej odbędzie się w sobotę dnia 28 stycznia br. o godz. 6 wieczorem w Collegium novum — conclave nr. 56 II. piętro.

Piąty bezpłatny wykład popularny prof. Wl. Kulczyńskiego „O robakach żyjących w człowieku" odbędzie się w niedzielę dnia 29 stycznia br. o godzinie 3 popołudniu, w Amfiteatrze Nowodworskim, urządzony staraniem Wydziału krakowskiego Tow. „Oświaty ludowej."

Śmiała kradzież. P. Bandet Jonas, kupiec zamieszkały pod nr. 10 przy ulicy Grodzkiej, doniósł Dyrekcyi policyi, że przedwczorajszej nocy popełniono u niego wcale śmiałą kradzież. Rzecz według zdania p. Bandeta tak się przedstawia. Nieznany złodziej skradł klucze od sklepu i kasy Wertheimowskiej ze salonu, obok którego znajduje się z jednej strony sypialnia właściciela, z drugiej zaś pokój dziecięcy. Kluczem skradzionym (może wytrychem) otworzył złodziej sklep i kasę z której skradł gotówkę w kwocie 280 złr., nienaruszywszy towarów, — a co dziwniejsza, klucze od sklepu znaleziono nad ranem na swojem miejscu, gdzie właściciel zwykł je był wieszać, klucze zaś od kasy Wertheimowskiej pozostawiono przy kasie. Sprytny i obeznany był widocznie złodziej ze stosunkami domowemi, gdy tak bezczelnie zakradł się do domu, gdzie lada chwila mógł być ujętym.

Włamanie się do szynku. Onegdajszej nocy włamali się złodzieje do szynku Heubluma na Grzegórzkach i skradli tamże wielką ilość cygar, wódki i przekąsek, a także gotówkę w ilości 20 złr.

Za kradzież korali przyaresztowano Maryannę Kitkę.

Mozolny zarobek wynaleźli sobie tutejsi chłopcy miejscy. Polega on na gonieniu za dorożką jadącą z rzeczami z kolei, by potem po zniesieniu ich na właściwe miejsce, dostać za to parę centów. Wczoraj w południe może z dziesięciu biegło ich tak przez całą ulicę Szpitalną — nieszczęście jednak chciało, iż żaden z nich nie został przypuszczony do tej funkcyi, zamiary ich więc spełzły na niczem. Ciężkie są rzeczywiście czasy teraźniejsze!

Aresztowanie. „Czerwonaja Ruś" donosi o aresztowaniu dwóch poważnych mieszczan w Jaworowie, Antoniego i Eustachego Brytanów za „polityczną" rozmowę o wojnie z „Moskalem" „Czer. Ruś." twierdzi, że aresztowanie to ma związek z toczącą się w Jaworowie walką wyborczą i jest wynikiem machinacyj partji przeciwnej, której członkowie wciągnęli obu Brytanów w rozmowę o tej delikatnej kwestji, a potem podchwyciwszy jakieś nieostrożne słowa, sami ich zadenuncjowali.

Z teatru. W licznej rzeszy komedjopisarzy niemieckich, Moser należy do tych nielicznych, którzy w części przynajmniej rehabilitują komedję niemiecką wobec powszechnie grasującego uprzedzenia do niemieckiej scenicznej literatury. Jego komedya „Spirytyści" (Der Bibliotheker) napisana wedle recepty francuskiej, temu właśnie zawdzięcza swe powodzenie. Zręcznie uchwycony pomysł, przeprowadzony z iście francuską finezyą, zabarwiony obficie pełnemi humoru sytuacjami i werwą, zwija się w całość zabawną gładką i zajmującą a przytem pozbawioną cech farsy i utrzymaną w tonie i nastroju komedji salonowej francuskiej.

Komedya ta przedstawiona przed kilku laty widocznie dobre pozostawiła tradycye, gdyż na wczorajszem jej wznowieniu publiczność przepełniła salę tea-

---

postać bedela gimnazyalnego, który w szczupłym swym zakresie dosadnie umiał ujawniać swe sympatye i wstręty polityczne.

Subtelną, psychiczną analizę charakterów podjął autor w szkicu Nieszczęśliwi; kreśląc losy niedobranej pary małżonków. On jest literatem, człowiekiem nauki i pracy z szerszym i poważniejszym poglądem na świat i stosunki, ona dzieckiem salonów w nieustannej pogoni za zabawami i rozrywkami, pojmującem życie jedynie, o ile ono dostarczyć może nowych przelotnych wrażeń dla umysłu czczego, pozbawionego głębszych podstaw moralnych. Zszedłszy się na gruncie małżeństwa, oboje czują się niezaspokojonemi, każde z nich tedy szuka odpowiedniego gruntu po za rodziną. Bogate otoczenie i pozory szczęścia, nie mogąc zaspokoić pragnień ducha i uderzeń serca, umożliwiają jednak obojgu zgodność pożycia. Myśl ich zbiega się jedynie w zapytaniu: dlaczego w życiu tyle marzeń bywa niewyśnionych i dlaczego serca oszukać nie można?

Szkicem do obrazka jest Stasiek, sylwetka chłopca małomiasteczkowego, którego głodzono, wychodząc z zasady, że za mały do pracy, dobry był do znoszenia głodu. Dzieciństwo malca i jego niedola, przedstawione pięknie i barwnie.

Ogólny ton i nastrój w utworach p. Sęka pozostaje w zależności od z góry nakreślonego założenia. Wskutek tego postacie i charaktery są cokolwiek jednostronnie przedstawione, a mianowicie w stosunku i odniesieniu do tendencyi osnowy. Całość jednak pisana językiem czystym i poprawnym, a miejscami nawet wykwintnym, znamionuje niepośledni talent autora, któremu pierwszy ten zbiorek zapewnia bezsprzecznie stanowisko w rzędzie naszych nowelistów.

Sylf.

tralną a dzięki wybornej grze artystów bawiła się doskonale. Pan Rygier jako Lord Macdonald z wielką starannością i pomysłowością oddał swą rolę, nadając jej kontury ostre, zgodne z wymaganiami autora. Pan Siemaszko oryginalnie uchwycił sylwetkę bibliotekarza, wyposażając ją wielkim humorem. P. Lubicz był jak zwykle dowcipnym i eleganckim Lotarem, pełną temperamentu grą dodając humoru współgrającym. Role kobiece natomiast wskutek zupełnie niewłaściwej obsady, nie zaokrągliły całości. Zarówno p. Kałużyńska jak i pani Sułkowska w rolach naiwnych, nie odpowiedziały w zupełności żądaniu. Typową jak zwykle była p. Wojnowska w roli guwernantki Sary. Drobniejsze role męzkie wyszły bez zarzutu. Sylf.

Z Warszawy. Ustąpienie Tołstoja z posady oberpolicmajstra, i przeniesienie go na posadę gubernatora aż do Pskowa było spowodowane następującemi okolicznościami. Ajenci tajnej policji, chcąc usprawiedliwić potrzebę swego istnienia, i wobec rzeczywistego braku czynności, sami układali proklamacje, drukowali takowe i rozlepiali po ulicach lub rozsełali rożnym osobom pocztą. Potem pewną liczbę tych proklamacji składali władzy. Ztąd dochodzenia, śledztwo. Gdy Hurko dowiedział się z raportów swej tajnej policji, że nurtuje tajemna agitacja, również nakazał śledztwo. Rzecz naturalna, że policja nie wyśledziła nic. Hurko dał nosa żandarmerji, że ona nie wie nic o agitacjach. Żandarmerja ostro się wzięła do dzieła i... wykryła winnych.. w osobach ajentów tajnej policji. Ze zaś o tych proklamacjach doniósł Hurce jenerał Tołstoj, więc usunięto go.

Z Poznania. Nowy cios uderzył w serca polskie. Na mocy rozporządzenia ministeryalnego zaprzestano nauki języka polskiego we wszystkich seminaryach nauczycielskich i preparandyach W. Ks. Poznańskiego. Tylko dla niemieckich uczniów seminaryów nauczycielskich mają być ustne ćwiczenia języka polskiego dalej zatrzymane, aby takowi, objąwszy posady przy szkołach mieszanych co do języka ojczystego dzieci z uczniami, „o ile tego początki nauki wymagają", porozumieć się mogli. Lecz udział w lekcyach tych, na które dwie godziny tygodniowo wyznaczono, ma być dowolny. W ostatnim czasie poczytywano już z pewnej strony nauczycielom za wadę, jeżeli znali dobrze język polski. Otóż zapatrywanie to zyskało przez powyższe rozporządzenie ministeryalne niejako sankcyą. Dla czego takie „zasady" pedagogiczne biorą u nas górę, wie dziś każdy Polak. To też każdy dom polski powinien dziś być szkołą polską. Nie trudno dzieci zapalić do nauki ojczystego języka. Czasu i sposobności nie braknie też przy dobrej woli. A więc rączo do dzieła!

Salami ze ...szczurów. W Weronie, mieście pamiętnem z „Romea i Julji", zaszedł fakt, niemający wprawdzie nic wspólnego z miłością i parą romantycznych kochanków, ale... ciekawy. Straż miejska zatrzymała przy rogatce dwóch wieśniaków, którzy nieśli dwa wory, pełne tłustych... szczurów. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż transport ten został dostawiony na zamówienie jakiegoś Müllera (i we Włoszech są Müllerowie!), który okazał się... rzeźnikiem Łatwe ztąd posądzenie, iż szczury służą w owem poetycznem mieście za materjał do... salami.

Dla całujących pań. W Warszawie zdarzył się następujący wypadek: Państwo L. rodzice 3-miesięcznego dziecięcia, zauważyli, że niemowlę pierwotnie zupełnie zdrowe, poczyna cierpieć na oczy. Z początku na to nie zwracano uwagi następnie jednak zawezwano pomocy lekarza, który skonstatował u dziecka osłabienie wzroku, tłumacząc zarazem przyczynę smutnego wypadku. Oto p. L. używająca metalicznych kosmetyków, przy całowaniu dziecięcia, przelała w organizm jego szkodliwe własności farb i bielideł. Merkuryalne maści, nabywane u nieznajomych handlarzy, w zetknięcie z delikatną twarzyczką dziecka, wywołały paraliż nerwów ocznych. Ostrożnie więc z kosmetykami!

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. KRAKOWA

dnia 26 stycznia.

Pod przewodnictwem prezydenta Dra. Szlachtowskiego rozpoczęło się posiedzenie o godz. 5¾ odczytaniem pism, które odesłano do właściwych sekcyj, poczem nastąpiły obrady nad pozostałemi propozycyami preliminarza budżetowego na rok 1888, które przyjęto bez dyskussyi. Poczem rm. Kohn ponawia dawniejszą interpelacyę, co do sprawianie storów w szkole na Dajworze. Pomimo zapadłej uchwały, takowe nie zostały sprawione, a dzieci w owej szkole zapadają na oczy. Widzi się więc zmuszony zapytać, gdzie ta sprawa ugrzęzła? — Według informacyi p. prezydenta zakupno to należy do komisyi sprawunkowej.

Wiceprezydent p. Friedlein stawia następujący wniosek: prasza się sekcyę III., aby wspólnie i przy pomocy syndyka miejskiego uregulowało hipoteki realności miejskich i przedstawiła wnioski co do ich oczyszczenia. Wniosek ten odesłano do właściwej sekcyi.

Przy zbilansowaniu preliminarza konstatuje p. prezydent, iż drukowany preliminarz budżetowy uchwałą Rady o tyle zmieniony został, iż budżet nadzwyczajnych wydatków zmniejszony został o 645 złr. W otwartej nad budżetem dyskussyi pierwszy zabrał głos rm. Gwiazdomorski i postawił wniosek: Rada miejska wybierze komisję złożoną z 2 członków każdej sekcji, która się zastanowi, jakie oszczędności zaprowadzić można w gospodarce miejskiej, aby sprowadzić równowagę w budżecie? Wnioskodawca sądzi, iż tym sposobem 50,000 złr. oszczędzić można.

W ślad za tym wnioskiem poszedł cały szereg innych, który rozpoczął rm. Dr. Warschauer: Sekcya skarbowa rozważy, jakieby wydatki w budżecie na rok 1889. uchylone lub zmniejszone być mogły, a zarazem przedstawi wnioski co do nowych dochodów, a w szczególności zbada, czyli już poruszona myśl zaprowadzenia podatku gminnego nie dałaby się urzeczywistnić? — Rm. Romanowicz w dłuższej przemowie uzasadniwszy potrzebę komisyi oszczędności, do jakiej zmierza propozycja rm. Gwiazdomorskiego, zgadza się z jego wnioskiem, rozszerzając go jednak w ten sposób, aby komisya zastanowiła się, czyby nie można podnieść dochodów miejskich?

R. m. Mendelsburg sądzi, iż złemu się zaradzi, jeżeli za każdym razem, zanim Rada wydatek uchwali, zapyta się sekcyi skarbowej, czy jest na takowy odpowiedni fundusz?

Dr. Horowitz stawia wniosek: Sekcya skarbowa rozważy i przedstawi w ciągu r. 1888. przedłożeniem budżetu na rok 1889, jakieby wydatki na przyszłość mogły być zmniejszone i w jaki sposób dochody miejskie powiększyćby można? Do obrad tych deleguje każda sekcya po 2 członków.

R. m. Dr. Jordan przedkłada wniosek tej treści: Rada miejska wzywa p. prezydenta, aby z członków wszystkich sekcyi zwołał ankietę, któraby budżet wydatków zlustrowała i Radzie miejskiej przedłożyła, czy i jakie oszczędności dałyby się na przyszłość bez uszczerbku dla żywotnych interesów miasta zaprowadzić, oraz czy i w jakiej pozycyi dałoby się dochody podnieść, i aby odpowiednie wnioski Radzie przedstawił. Po szczegółowej nad temi wnioskami dysskusyi, w której prócz wnioskodawców brali udział radcy pp. dr. Majer, dr. Zoll, Szancer, Chęciński oraz kilkakrotnie wiceprezydent p. Friedlein, został uchwalony wniosek r. m. Gwiazdomorskiego z poprawką r. m. Romanowicza, a więc w następującej formie: „Rada miejska wybiera komisyę po 2 członków z każdej sekcyi złożoną, która się zastanowi: jakie oszczędności zaprowadzić w gospodarce miejskiej i jakiemi środkami podnieść dochody miasta, aby sprowadzić równowagę w budżecie?" Na tem zakończono o godzinie 8½ posiedzenie.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Onegdaj odpowiadał w Sejmie pruskim rząd, przez usta ministra oświaty Gosslera, na interpelacyę ks. Jażdżewskidgo w sprawie usunięcia języka polskiego, jako wykładowego ze szkół ludowych W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Odpowiedź rządu nie wyszła po za ramy dobrze nam znane, obłudy i fałszu, a nawet nie brakło na teraz owej buty krzyżackiej, której okazywania w obejściu z nami starano się do tej pory unikać. Gossler oświadczył, iż rząd usuwając język polski miał na celu obznajomić z językiem niemieckim pruskich poddanych, których ojczystym językiem jest polski, oraz uwolnić ich od towarzyskiego i ekonomicznego odosobnienia, aby tym sposobem zdolni byli większy, niż dotąd, brać udział w politycznem i ekonomicznem życiu Prus i Niemiec. Dalej, rozwijając program rządu, Gossler szczególny nacisk położył na „wypróbowany i pomyślny rezultat, przynoszący system, podobnego wpajania nauki, w Prusach Zachodnich i na Szlązku." Zakończył wreszcie temi słowy; „rząd rozważył te sprawę dokładnie i jest przekonany, że język niemiecki stać się musi wspólnem dobrem wszystkich członków państwa pruskiego." — Jak widzimy, odpowiedź ta nie daje najmniejszej nawet nadziei jakichkolwiek ustępstw ze strony pruskiego rządu i uzasadnione dopominanie się jednego z wielu praw, zagwarantowanych nam traktatami i przyrzeczeniemi królów pruskich, znów pozostało bez skutku!

Niemcy. W Sejmie pruskim w dalszym ciągu dyskussyi nad interpelacyą polską, przemawiali onegdaj posłowie: ks. Stablewski i Jarochowski. W dłuższych mowach napiętnowali oni postępowanie rządu, jako akt siły materjalnej, a nie jako akt prawa. Minnigerode i Zedlitz, konserwatyści, przemawiali w myśl rządu. Windthorst popierając interpelacyę, powiedział: „Środek ten rządu sprzeciwia się prawu natury i pozytywnym ustawom. Właśnie w dzisiejszych czasach, gdy położenie w całej Europie, jak można najwięcej jest niepokojące, i gdy od narodu wzięto nowe zobowiązania, które obarczają go największemi ciężarami, należałoby być nieco przezorniejszym i nie rozgoryczać przeważnej części ludności. Przewidywane nieszczęście może każdej chwili nastąpić, a sądzę, iż wówczas nietylko doskonałość broni rozstrzyga, ale i ochota, zapał, poświęcenie się. Nie bądź one wątpliwemi, gdy na drugi korpus armji wypadnie działanie? (wrażenie w sali!) Szukamy wszędzie sprzymierzeńców, a najlepszych sprzymierzeńców w kraju, pomijamy. Potrzeba strzedz się i przewidywać, aby ten szturchaniec, jaki posyłamy pod adresem Polaków, nie został nam zwrócony przy okazyi" (wielkie wrażenie). — Z kolei Schorlemer-Alst potępia prześladowanie języka polskiego, które nie jest umotywowane ani zachowaniem się Polaków, ani korzyściami politycznemi; w końcu zapytuje: „Czy dlatego W. Ks. Poznańskie ma być raptownie germanizowane, aby w razie zwycięzkiej wojny z Rosją, nie weszło w skład nowego Królestwa Polskiego? Tak prędko jednakże germanizacya nie da się przeprowadzić."

Austro-Węgry. Na drugiem posiedzeniu austryackiej Rady państwa, klub Liechtensteina przedłożył dawno zapowiadany wniosek reformy ustawy szkolnictwa ludowego, w duchu szkół wyznaniowych, z wyłączeniem atoli Galicyi. — Koło polskie odbyło pierwsze posiedzenie wczoraj przedpołudniem, pod przewodnictwem wice-prezesa Jaworskiego. „Presse" donosi, iż układy węgierskiego ministerstwa finansów z grupą Rotschilda są na ukończeniu, i emisja złotej renty bynajmniej nie jest wyłączoną.

Francja. Z protokułu zajścia nadgranicznego, okazuje się iż Barberot przestąpił granicę i polował na terytorjum niemieckiem. Z tego względu, rząd francuski zaniechać ma wszelkich działań dyplomatycznych. — Lucas sprawca zamachu na życie Luizy Michel zeznał że strzelił wówczas gdy ona wygłaszała w mowie, iż wszyscy jenerałowie francuscy są zbójami i wspólnikami Bismarcka, oraz że chciał zgładzić „królową, anarchistek" aby tym sposobem całą partję anarchistyczną zniweczyć. Życiu Luizy Michel nie zagraża niebezpieczeństwo, pomimo, iż kuli, która utkwiła za uchem, nie zdołano dotąd usunąć.

Własne telegramy Kurjera

Berlin 26 stycznia. «Kreuzzeitung» konstatuje równocześnie akcyę prasy rosyjskiej i francuskiej, która doradza Polakom, aby przez zbliżenie się do Rosyi, ochronę przeciw germanizmowi uzyskać.

Petersburg 26 stycznia. Z rzekomo dobrego źródła dowiaduje się «N. Wremia», że hr. Andrassy w rozmowie z osobami, które o jego słowach doniosły rządowi rosyjskiemu, niedwuznacznie oświadczył, że jego ewentualnego powołania na ministra spraw zagranicznych nie potrzebują się w Petersburgu obawiać, ponieważ on swój polityczny program zupełnie zmienił. Powołanie Andrassego, jak dodaje gazeta, o mało zmieniłoby sytuacyę, jak długo rozwiązanie kwestyi bułgarskiej po rosyjskiej myśli napotyka w Austryi na opór.

Berlin 26 stycznia. W komisji wojskowej Sejmu pruskiego oznaczył minister wojny wysokość jednorazowych potrzeb wojskowych na broń, umundurowanie, amunicyę itp. na 280 milionów, zaś stałe wydatki oblicza na 150.000 marek. Windhorst pyta: kiedy skończą się wymagania wojskowe, zwłaszcza że zeszłoroczne podwyższenie wydatków wojskowych i uchwalenie septenatu oznaczało pokój. Na to odrzekł minister wojny, że potrzeba powiększyć wydatki, na wyćwiczenie podoficerów, jednak zasadniczo nie może powiedzieć, czy w przyszłości nie zażąda podwyższenia budżetu wojskowego. W każdym razie sądzi, że na tem organizacya wojskowa skończy się.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, Hotel Saski

odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na 30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na. . . . —·20
Dzieduszycki Izydor dr. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wsteępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. znizone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny· Cena 50 ct. zniż. na . . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . . —·20
— Fragmenta. Wzór pań mężnych. Wróżki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . —·20
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . ·10
— Satyry. Cena 30 ct. zniż na . . —·10
— Wiersze różne i wiersze zprozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadcyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego, razem . . . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2·80 zniżona na . . . . . - .80
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . . — ·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . — 80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1 50 cnt. zn. na . . . . ·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
— Leibe i Siòra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginale. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . . --·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
Okoński Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn. na . . . 1·50
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz". Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena .12 złr. zn. na . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak Cena 40 ct. zn. na . . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn na . . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —. 60

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków 26 stycznia 1888.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109	50	110	25
Marki niemieckie	62	—	62	50
20-frankówki za sztukę	10	—	10	8
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	100	50	101	50
$4\frac{1}{2}$% gal. pożyczka krajowa	91	—	93	—
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99	50	100	50
Listy zastawne:				
$4\frac{1}{2}$% listy gal. banku krajowego	92	—	93	—
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100	—	100	75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	93	75	94	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94	—	95	—
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89	50	90	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88	—	89	—

	płacą		żądają	
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	95	—	96	50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100	—	101	—
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96	50	97	50
Losy:				
Miasta Krakowa	17	25	18	25
„ Stanisławowa	33	—	34	50
Warszawa. 26 stycznia. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98	50	99	50
4% listy likwidacyjne	89	50	90	50

Telegramy:

Wiedeń, 26 stycznia 1888.

Renta wspólna pap. opod. 78·75 Akcye kredytowe 269·75, Dukaty 5·97

Berlin 26 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·50, ruble 176·45

Piotr Krokiewicz,

aptekarz

w Krakowie, ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą, jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania, pochwały i t. p. jak niemniej poświadczenie lekarskie, a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają. W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. **Dr. Jurowicz,** doktór wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy, wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmocniając żołądek obudza apętyt, leczy osłabienia ogólne. bladaczkę itp. a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach, długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyny zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych; anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bolu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe, ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały niespodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t p. Usuwają one ciężką dychawicę. wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel i t. p — Cena 1 złr. 20 ct.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 ct.

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą. 54 1—26

Do wynajęcia

na placu Matejki Nr. 5. każdego czasu,

5 Pokoi

przedpokój i kuchnia;

może być podzielone na dwa mieszkania.

Od 1 lutego: 1 pokoj i kuchnia

48, 3—3

!NA KARNAWAŁ!

Magazyn p. firmą **Mme Anna**

w Krakowie, ul. Szewska L 21.

został zaopatrzony w kwiaty, koronki i wszelkie nowości tyczące się toalet balowych. Obstalunki wykonuje w najkrótszym czasie. ☞ Suknie balowe w cenie od 25 złr. (54-2-3)

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak w latach zeszłych choroby stawów, mięśni i nerwów, (nerwobole, kurcze, porażenia) za pomocą mięsienia (Massage) według metody doktora Metzgera w Amsterdamie.

Mieszka ul. Grodzka 32, w domu p. Kaczmarskiego. 42-4-4

Henryk Fröhlich

nauczyciel muzyki.

poleca się, jak w latach poprzednich, **do gry do tańca.** — Ulica św. Jana Nr. 2, trzecie piętro. (56, 1—2)

2 pokoje

frontowe umeblowane na 3 piętrze każdego czasu do wynajęcia Rynek główny Nr. 9. 55 1—3

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych". W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem **za nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet **z ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.